

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 17 czerwca 2019 rok

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Solka
Protokolant	Sekretarz sądowy Tamara Oktaba

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2019 roku w Warszawie;

na rozprawie;

sprawy z powództwa **M. M.**

przeciwko pozwanemu **(...) sp. z o.o. w W.**;

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie;

orzeka:

1. powództwo oddała;

2. zasądza od powoda **M. M.** na rzecz pozwanego **(...) sp. z o.o. w W.**, **kwotę 4.382,61 (cztery tysiące, trzysta osiemdziesiąt dwa, 61/100) złotych kosztów procesu**, w tym kwotę 4.320,00 (cztery tysiące, trzysta dwadzieścia) złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika.---

/-/ SSO Mariusz Solka

Sygn. akt III C 1091/17

UZASADNIENIE

W dniu 31 lipca 2017 r. wpłynął do tut. Sądu pozew M. M., skierowany przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., wydawcy strony internetowej (...).pl, o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie. Powód domagał się:

- zobowiązania pozwanego do usunięcia artykułu pt. „(...)!” z dnia 22 lipca 2017 roku opublikowanego w serwisie internetowym (...) w ramach adresu internetowego (...)

- zobowiązania pozwanej do złożenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia oświadczenia o treści: Zarząd (...) sp. z o.o. oraz redakcja serwisu internetowego (...) przepraszają Pana M. M. za naruszenie jego godności oraz dobrego imienia poprzez publikację informacji naruszających jego godność oraz dobre imię, w artykule pt. „(...)” który ukazał się na portalu (...) w dniu 22 lipca 2017 roku. Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego. Zarząd (...) sp. z o.o. ”

- zasądzenie od pozwanej na podstawie art.448 kc kwoty 20.000 złotych na rzecz Fundacji Pomocy (...) z Chorobą Nowotworową KRS (...) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda.

W uzasadnieniu swojego żądania powód wskazał, że w dniu 22 lipca 2017 r. pozwany opublikował na portalu (...) artykuł pt.: „(...) znajdujący się obecnie pod adresem (...): (...) w którym opisał powoda w sposób naruszający jego dobra osobiste. Zdaniem powoda, artykuł miał charakter przesądzający co do podanych w nim twierdzeń i przedstawiał powoda w sposób subiektywny i szczególnie pejoratywny, co nie znajdowało oparcia w faktach. Powód zwrócił uwagę na tytuł artykułu, w którym osoby zostały nazwane mianem oszustów. Autorzy nie zadali sobie także trudu ustalenia, jakie postępowanie toczy się w odniesieniu do osoby powoda i jakie konsekwencje prawne i faktyczne mogą wynikać z decyzji podejmowanych przez powołane do tego organy. W ocenie powoda, używanie zamiennie twierdzeń „(...) oraz „(...)” może świadczyć o poziomie rzetelności dziennikarskiej autorów publikacji. Powód wywodził, że portal (...) kategorycznie przesądził, iż wymienione osoby łamały obowiązujący je zakaz, snując przypuszczenia i domniemania, oparte jedynie na zdjęciach zrobionych w niezidentyfikowanym czasie, które skonfrontowano ze stwierdzeniem: „(...) ustalił, że K. R. i M. (...). w ostatnim czasie kontaktowali się co najmniej dwukrotnie. Mamy zdjęcie, jak R. wchodzi do jego kancelarii. Nasi informatorzy twierdzą, że spotykają się być może i częściej”. Powód dodał, że postanowienie Prokuratury o zastosowaniu środka zabezpieczającego w postaci zakazu kontaktu z innymi osobami mającymi status osób podejrzanych, dostało mu dostarczone w dniu 23 czerwca 2017 r. i od tej daty nie utrzymuje kontaktów ze wskazanymi w postanowieniu osobami. Nawet jeżeli K. R. wchodziła do budynku, w którym mieści się kancelaria powoda, a zdjęcie zostało zrobione po tej dacie, wizyta nie miała na celu spotkania się z powodem. Powód zaznaczył, że wedle posiadanej przez niego wiedzy, osoba ta odbiera korespondencje pod tym adresem. W konsekwencji twierdzi, że powód łamie zakaz kontaktów jest nieprawdziwe i narusza dobre imię i godność powoda. W artykule tym przytoczono ponadto wypowiedź J. Ś., wedle której: „Spółdzielnia wypłaciła mu (powodowi) 1,5 mln zł za wysyłanie pism procesowych, a z rachunku powierniczego, jaki prowadził M. wyparowały 2 mln zł”. Powód kategorycznie zaprzeczył prawdziwości powyższych twierdzeń, stanowiących jego zdaniem pomówienie. Dodał, że zamieszczenie tych treści w formie cytatu nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności i nie może być bezkarne. Powód zwrócił również uwagę na kategoryczną wymowę artykułu, przybierającą postać własnego stanowiska pozwanego, które dla powoda jest szkalujące i naruszające jego dobra osobiste. Nie zapadł ponadto żaden wyrok, nawet nieprawomocny w sprawach poruszanych na łamach artykułu, co wprost stanowi o braku podstaw do stawiania kategorycznych tez, naruszających dobra osobiste powoda. Artykuł zawierał także pejoratywne określenia naruszające dobra osobiste powoda tj. „oszust”, „drwią z sądu”, „tzw. afery spółdzielczej”, „bezczelnie ten zakaz łamią”, „mafia spółdzielcza”, „matactwa w sprawie”. W ocenie powoda, przedmiotowa publikacja narusza jego dobra osobiste w postaci godności, czci, dobrego imienia, pozycji zawodowej i prestiżu, co ma o tyle znaczenie, że powód od 20 lat wykonuje zawód adwokata i na przestrzeni lat zdobył zaufanie, pozycję na rynku i opinię rzetelnego i profesjonalnego prawnika. Tezy więc artykułu naruszyły jego dobre imię i zdeprecjonowały w opinii publicznej, przedstawiając jako przestępcę, nie przestrzegającego prawa i nie szanującego wymiaru sprawiedliwości. Taki zaś wizerunek, powoduje utratę zaufania i szacunku zarówno ze strony obecnych jak i potencjalnych klientów, jak i ze strony środowiska zawodowego i kolegów z palestry (k. 3-7).

W odpowiedzi na pozew (k. 125-140), pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych. Pozwana zakwestionowała aby w w/w artykule doszło do naruszenia jakichkolwiek dóbr osobistych powoda. Pozwany wskazał, iż w treści artykułu nie ujawniono danych osobowych powoda ani jego wizerunku posługując się wyłącznie imieniem i pierwszą literą nazwiska. Zdaniem pozwanego w treści artykułu przedstawiono wyłącznie prawdziwe i niekwestionowane przez powoda informacje o fakcie przedstawienia powodowi zarzutów w związku z aferą (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (dalej (...) albo Spółdzielni), jednocześnie zdaniem pozwanego w przedmiotowym artykule brak jest jakichkolwiek twierdzeń ferujących wynik prowadzonego śledztwa. Zdaniem pozwanego tytuł artykułu posługujący się przesadą i wyolbrzymieniem miał na celu zachęcenie czytelników do zapoznania się z publikacją i

zwrócenia uwagi na naganne etycznie zachowania, mieścił się przez to w granicach prawa do wolności wyrażania opinii oraz prawa do swobody wypowiedzi i wyłącza bezprawność ewentualnego naruszenia dóbr osobistych.

Zdaniem pozwanego w pełni uprawnione było postawienie przez autora publikacji tezy o nieprzestrzeganiu przez powoda zakazu kontaktowania się z innymi osobami o statusie podejrzanych w sprawie, bowiem informacja ta została poparta wiarygodnymi informacjami przekazanymi przez informatora oraz dołączoną do artykułu fotografią wykonaną po doręczeniu powodowi postanowienia o zastosowaniu wobec niego środka zapobiegawczego.

O prawdziwości tez formułowanych w spornej publikacji świadczyć ma także zdaniem pozwanego, załączenie do pozwu kopii korespondencji kierowanej do K. R. w lipcu 2017 roku.

Pozwany wskazał także, iż brak jest związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy opublikowaniem spornego artykułu a naruszeniem dóbr osobistych powoda. Ewentualna deprecjacja dobrego imienia i pozycji zawodowej powoda, wynikać może zdaniem pozwanego z przedstawienia powodowi szeregu zarzutów w związku z nieprawidłowościami w Spółdzielni i związane z tym zawieszenie w czynnościach adwokata.

Z ostrożności procesowej na wypadek uznania iż w sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, strona pozwana wskazała, iż nie miało ono charakteru bezprawnego z uwagi na (...), iż:

- artykuł został opublikowany w uzasadnionym interesie społecznym – przekazywania informacji o śledztwie dotyczącym podejrzenia dokonywania wielomilionowych malwersacji finansowych w Spółdzielni i działań organów ścigania z tym związanych;
- publikacja artykułu była przejawem wolności wyrażania opinii gwarantowanej przez art.10 Europejskiej Karty Praw Człowieka;
- dochowano zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej o których mowa w art.12 ust.1 pkt.1 prawa prasowego przy przygotowaniu publikacji, zaś materiał został oparty na rzetelnie zebranych oraz starannie przygotowanych i zweryfikowanych materiałach.

Pozwany kwestionował także zasadność żądania zapłaty sumy pieniężnej w kwocie 20000 złotych na wybrany cel społeczny, podnosząc, iż żądana kwota nie jest adekwatna do rozmiaru i charakteru rzekomych naruszeń.

Do zamknięcia rozprawy strony podtrzymywały swoje stanowiska.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., jest wydawcą strony internetowej (...).pl oraz portalu (...) (wydruk KRS spółki – k. 9-17; wydruk informacji znajdujących się na stronie internetowej (...)firmie - k. 18-20, okoliczność bezsporna k. 129).

W dniu 22 lipca 2017 r. na stronie internetowej (...) na portalu (...) ukazał się artykuł o tytule: „(...) Pod tytułem znajdowało się sformułowanie: „wielka afera z milionami w tle, dwanaście osób z licznymi zarzutami, ale prokuratura nie wnosi o areszt. Zamiast tego sąd orzeka zakaz kontaktów. I co? (...) przyłapał głównych podejrzanych w tzw. aferze spółdzielczej, jak bezczelnie ten zakaz łamią! W tej samej sprawie jednym z podejrzanych jest prezenter pogody z (...), zawieszony przez władze telewizji po wybuchu skandalu”. Bezpośrednio poniżej, zamieszczono zdjęcie prezentera pogody w sposób uniemożliwiający jego jednoznaczne rozpoznanie, z częściowo zakrytą twarzą, które opatrzone podpisem: „Oszuści z grupy prezentera (...) drwią z prokuratury!”. W dolnym, prawnym rogu zdjęcia znajdował się odnośnik opatrzone tytułem „zobacz zdjęcia” stanowiący odnośnik do galerii zdjęć, która składała się z trzech fotografii: kobiety wchodzącej do budynku, podpisanej „(...)”, kolejne zdjęcie stanowiło prawdopodobny portret kobiety uwiecznionej na poprzedniej fotografii, uniemożliwiający jej jednoznaczny identyfikację (z częściowo zakrytą twarzą) podpisanej jako: „(...) Była prezes (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...). Cięży na niej 30 zarzutów” oraz fotografia drzwi wejściowych do budynku, na którego fasadzie umieszczone zostały dwie tablice informujące

o znajdującej się w nim siedzibie kancelarii adwokackich, w sposób jednak uniemożliwiający odczytanie nazwisk, podpisanej „wejście do kancelarii adwokackiej (...)”. Nad wszystkimi fotografiami umieszczono tytuł: „(...) demaskuje podejrzanych o milionowe wyłudzenia. Mataczą w sprawie?”.

Treść artykułu umieszczona poniżej wskazywała, że zakaz kontaktów obowiązuje m.in. była prezes (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) i M. (...), znanego (...) adwokata. Była prezes ma 30 zarzutów za wyprowadzanie majątku ze spółdzielni. Z kolei mecenas, który był pełnomocnikiem zarządu Spółdzielni, a wcześniej członkiem jej rady nadzorczej, ma 9 zarzutów. Kolejno przytoczono wypowiedź J. Ś., lidera stowarzyszenia (...) z dopiskiem, iż jest jednym z osób, które zdemaskowały aferę reprivatyzacyjną, tropiącego także sprawy związane z mafią spółdzielczą w stolicy, która brzmiała następująco: „Spółdzielnia wypłaciła mu 1,5 mln zł za wysyłanie pism procesowych, a z rachunku powierniczego, jaki prowadził M., wyparowały 2 mln zł”. Dalej w artykule zawarto stwierdzenie „(...) ustalili, że K. R. i M. (...) w ostatnim czasie kontaktowali się co najmniej dwukrotnie. Mamy zdjęcie, jak R. wchodzi do jego kancelarii. Nasi informatorzy twierdzą, że spotykają się być może i częściej”. Sformułowanie to zostało opatrzone następującym komentarzem J. Ś. „Prokuratura powinna natychmiast ich aresztować, a co najmniej zabezpieczyć monitoring i postawić kolejne zarzuty matactwa w sprawie!”.

Artykuł informował, że „śledztwo związane ze (...) Spółdzielnią Mieszkaniową w W. dotyczy wyrządzenia w jej mieniu w latach 2012-2014 szkód majątkowych sięgających łącznie blisko 40 mln zł, a także narażenie Spółdzielni na niebezpieczeństwo wyrządzenia szkód o wartości ok. 118,5 mln zł! O sprawie robi się coraz głośniej jeszcze z jednego powodu. Zamieszany w sprawę jest J. S. (59 l.), to znany aktor i prezenter pogody w (...), który był wcześniej byłym członkiem zarządu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej. Władze (...) zawiesiły J. S. w pełnieniu obowiązków prezentera pogody”. Pod tą informacją umieszczona została wypowiedź Centrum (...) następującej treści: „Dyrektor (...) podjął decyzję o zawieszeniu pana J. S. w pełnionych obowiązkach do odwołania” (wydruk artykułu oraz fotografii zamieszczonych w galerii – k. 22-24; akt notarialny – protokół z dnia 26 lipca 2017 r. za nr Rep. A (...)– k. 21).

W dniu 23 maja 2017 roku Prokurator Okręgowy w Warszawie przedstawił 64 zarzuty, 10 podejrzanych o popełnienie występku z art.296 par.1 k.k. w tym czterem byłym członkom Zarządu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (w tym K. R. z tytułu 30 czynów), członkowi Rady Nadzorczej Spółdzielni – M. (...). – 9 czynów. Zarzuty dotyczyły nadużycia zaufania w obrocie gospodarczym i wyrządzenia szkody majątkowej powyżej 200.000 złotych lub 1 mln zł, wypłaty wynagrodzeń na podstawie fikcyjnych umów, zaniechania rozliczenia inwestycji budowlanych, przywłaszczenia środków pieniężnych. W prowadzonym śledztwie zastosowano środki zapobiegawcze wobec K. R. polegające na oddaniu pod dozór Policji, zakazie opuszczania kraju, zakazie kontaktowania się z podejrzanymi i świadkami oraz M. (...). dodatkowo zawieszenie w wykonywaniu zawodu adwokata. (bezsporne, informacja rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w W. k. 160-161).

Postanowienie o zastosowaniu środków zapobiegawczych zostało doręczone powodowi w dniu 23 czerwca 2017 roku (okoliczność niekwestionowana, twierdzenia powoda k. 5).

K. R. będąca współpodejrzaną w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w W., po doręczeniu jest postanowienia o zastosowaniu środków zapobiegawczych odbierała korespondencję w budynku w którym znajduje się Kancelaria Powoda. Adres budynku mieszczącego się przy Alei (...) w W., jest adresem korespondencyjnym K. R.. (kopia koperty zawierająca wskazanie adresu – k. 25 oraz k. 26, zeznania świadka K. R. k. 282, zeznania powoda M. M. k. 283-285, zeznania świadka J. Ś. k. 281-282, zeznania świadka R. G. k. 218-220, fotografia k. 23, 24).

Kancelaria (...)k. prowadzi działalność od 1996 roku. Jako partner zarządzający kancelarią, wskazany został M. M., adwokat (informacja podana na stronie internetowej: (...)

Stan faktyczny w powyższym kształcie, został przez Sąd ustalony na podstawie dokumentacji zgromadzonej na potrzeby niniejszego postępowania, w tym przedłożonych wydruków (art. 309 k.p.c.), ich prawdziwość nie była bowiem kwestionowana przez stronę pozwaną, Sąd zaś nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków R. G. (k.218-220) i J. Ś. (k.281-282). Zeznania świadków są spójne i wzajemnie się uzupełniają. Świadek R. G. wskazał, iż z wiarygodnego źródła (od członka Spółdzielni) dostał informację, iż pomimo wydanego zakazu kontaktowania się, powód i K. R. kontaktują się ze sobą. Z uwagi na (...), iż w sprawie malwersacji finansowych w Spółdzielni zostało pokrzywdzonych bardzo wiele osób a jednocześnie, Prokurator prowadzący postępowanie zastosował nie izolacyjne środki zapobiegawcze, świadek uznał, iż informacje te są warte zweryfikowania. Podobne informacje świadkowi przekazał także świadek J. Ś., który potwierdził, iż także według jego informatorów powód i świadek K. R. wielokrotnie się kontaktowali pomimo obowiązującego zakazu. Świadek J. Ś. potwierdził jednocześnie, iż wprawdzie to nie on jest autorem zdjęcia ilustrującego artykuł a przedstawiającego wchodzącą do budynku K. R., jednak przyznał, iż zdjęcie to uzyskał od swojego informatora. Jednocześnie nie było sporne, iż ani świadek R. G. ani J. Ś. nie wiedzieli co K. R. robiła po wejściu do budynku przy Al. (...) ani czy rzeczywiście w tym czasie spotykała się z powodem.

Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań świadka J. Ś. pomimo zastrzeżeń podnoszonych w stosunku do tych zeznań przez powoda. Świadek jest znanym (...) aktywistą związanym z ruchami obywatelskimi, miejskimi, zajmujący się tropieniem nieprawidłowości w działaniach władz samorządowych, poprawą jakości życia mieszkańców miasta etc. Świadek znany jest z tego, iż nie boi podejmować się trudnych i kontrowersyjnych tematów związanych z krzywdą i nieszczęściem ludzkim. Zwrócić należy uwagę, iż jak zeznał świadek po uzyskaniu informacji o rzekomych kontaktach powoda i K. R., sam próbował to zweryfikować i sam obserwował jak kilkakrotnie K. R. wchodziła do budynku w którym mieści się kancelaria powoda, co wskazuje na niezwykle zaangażowanie świadka w sprawy społeczne i wrażliwość na krzywdę ludzką. Jednocześnie nie sposób z powyższego wnioskować, iż świadek miał jakiegokolwiek podstawy do negatywnego osobistego nastawienia do powoda. Owszem zgodzić się należy, iż świadek ma negatywne nastawienie do tego typu zachowań niezgodnych z prawem gdyż tego nie kryje co nie oznacza, iż jego zeznania nie są wiarygodne.

Odnosząc się do zeznań świadka K. R. (k.282-283) i zeznań powoda M. M. (k.283-285), uznać je należy co do zasady za wiarygodne, przy czym w ocenie Sądu, nie jest do zweryfikowania okoliczność, czy faktycznie powód i świadek kontaktowali się ze sobą pomimo obowiązującego zakazu. Wskazać należy, iż twierdzenia powoda i świadka K. R. wprost zaprzeczają aby takowe kontakty miały miejsce a jednocześnie informację o takowych kontaktach przekazują świadkowie R. G. i J. Ś. w oparciu o informacje od informatorów.

Z uwagi na powyższe w ocenie Sądu konieczna jest ocena, czy stawiając tezę o tym iż powód i K. R. kontaktują się pomimo obowiązującego postanowienia zapobiegawczego – zakazu kontaktów, dochowano należytej rzetelności i staranności dziennikarskiej do postawienia takowej tezy.

Sąd oddalił wniosek dowodowy o zobowiązanie pozwanego do wskazania osoby odpowiedzialnej za weryfikację artykułu oraz opatrywanie go tytułem (k.220, postanowienie k. 220), jako nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd oddalił wnioski dowodowe powoda w zakresie dopuszczenia dowodu z postu J. Ś. na (...) oraz ustalenia autora zdjęcia informatora (wnioski k. 294-295, postanowienia k.331) albowiem w zakresie pierwszego wniosku jest to okoliczność nierelevantna dla rozstrzygnięcia zaś w drugim przypadku spóźniona i wprost zmiernająca do przedłużenia toczącego się postępowania. Zwrócić należy nadto, iż w swoim piśmie z dnia 26 października 2018 roku (k.229), powód wprost wskazał, iż „powód nigdy nie kwestionował daty wykonania owych zdjęć przez pozwanego i nie zaprzecza, że zdjęcia te mogły zostać wykonane w czasie kiedy obowiązywał zakaz”. Nadto zwrócić należy uwagę, iż zarówno powód jak i pełnomocnik powoda byli obecni przy przesłuchaniu świadka J. Ś. i mieli możliwość zadawania pytań także z tym związanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu w całości.

Materialnoprawną podstawę żądania stanowi art. 24 k.c. Zgodnie z tym przepisem ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Istnienie roszczenia o ochronę dóbr osobistych zależne jest od wystąpienia trzech przesłanek: po pierwsze istnienia dobra osobistego podlegającego ochronie, po drugie zagrożenia lub naruszenia tego dobra, po trzecie bezprawności działania naruszającego. Pierwsze dwie przesłanki zobowiązany jest wykazać powód, co do bezprawności naruszenia, art. 24 k.c. formułuje możliwe do obalenia domniemanie, że każde naruszenie dóbr osobistych jest bezprawne. Wobec tego, to na pozwanego spada ciężar wykazania, że jego zachowanie nie było bezprawne.

W sprawie powód łączył naruszenie jego dóbr osobistych w postaci godności, czci, dobrego imienia, pozycji zawodowej i prestiżu poprzez opublikowanie na portalu internetowym (...) artykułu zatytułowanego: „(...) w którym jego zdaniem wydawca w sposób kateryczny przesądził, że wymienione w artykule osoby w tym powód, łamią obowiązujący je zakaz kontaktów. Powód łączył również naruszenie jego dóbr osobistych z wypowiedzią sugerującą wyprowadzenie przez powoda z rachunku powierniczego 2 mln zł. Powód wskazał również na następujące stwierdzenia zawarte w artykule: „oszust”, „drwią z sądu”, „tzw. afery spółdzielczej”, „bezczelnie ten zakaz łamią”, „mafia spółdzielcza”, „matactwa w sprawie”.

Zgodnie więc z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Godność jest najważniejszym dobrem chronionym w przepisach prawa, jest dobrem osobistym przysługującym człowiekowi z racji urodzenia. Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa zawiera ono w sobie dwa aspekty: zewnętrzny (rozumiany jako dobre imię, dobra opinia w danym środowisku) oraz wewnętrzny (rozumiany jako godność osobista). Z treści art. 30 Konstytucji wynika, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka. Konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi (zob. m.in. uchwałę 7 s. Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1971 r., III PZP 33/70, OSNC 1971, z. 11, poz. 188; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972, z. 4, poz. 77; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000, z. 3, poz. 56; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2002 r., IV CKN 1402/00, zb. orz. LEX nr 78364).

Z kolei pod pojęciem dobrego imienia (czci w znaczeniu zewnętrznym) rozumie się oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności. Cześć, dobre imię i dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2002 r., sygn. akt IV CKN 1402/00).

Analizując więc czy w sprawie materiały opublikowane przez pozwanego mogły stanowić zagrożenie lub naruszenie tak określonych przez powoda dóbr osobistych, wskazać należy, że oceniana publikacja zawierała szereg sformułowań, które nie tylko w odczuciu powoda, ale także potencjalnego zwykłego odbiorcy mogły wzbudzać negatywne odczucia. Już tylko sam nagłówek, w którym zawarte zostało określenie „oszuści” wzbudzał jednoznaczne konotacje. Także podtytuł, wskazujący na „wielką aferę z milionami w tle”, licznymi zarzutami, pomimo których nie zastosowano

aresztu, a jedynie zakaz kontaktów, oraz sformułowanie, że główni podejrzani w tzw. aferze spółdzielczej zostali „przyłapani” jak bezczelnie ten zakaz łamią, także nasuwa jednoznacznie negatywne skojarzenia. W artykule tym, jako jedną z osób objętych zakazem kontaktów wskazano m.in. M. (...), określonego jako „znanego (...) adwokata”, który był pełnomocnikiem zarządu Spółdzielni, a wcześniej członkiem jej rady nadzorczej, na którym ciąży 9 zarzutów. Bezpośrednio pod tym tekstem, przytoczono wypowiedź J. Ś., w której stwierdził on, że spółdzielnia wypłaciła „mu” 1,5 mln zł za wysyłanie pism procesowych, a rachunku powierniczego jaki prowadził M. „wyparowały” 2 mln zł. J. Ś. opisano jako demaskującego aferę reprzywatyzacyjną oraz tropiącego sprawy związane z mafią spółdzielczą w stolicy.

Kontekst więc wypowiedzi oraz poszczególne zawarte w nim sformułowania tj. jak „afera”, „mafia”, „przyłapanie”, „wyparowały” nasuwają oczywiste skojarzenia z funkcjonowaniem niezgodnego z prawem procederu czy nawet sugerują możliwość popełnienia czynu zabronionego. Sugerują ponadto, iż powód jako adwokat, w sposób jawny zignorował nałożony na niego zakaz kontaktów z byłą prezes (...) Spółdzielni Mieszkaniowej, która została uwieczniona na fotografii w czasie wchodzenia do budynku, w którym mieści się kancelaria powoda. W sprawie powód przedłożył jednak kopie kopert, z których wynika, iż adres, pod którym mieści się przedmiotowy budynek jest także adresem korespondencyjnym byłej prezes, na zdjęciu uwidoczniono także jedynie moment otwierania drzwi wejściowych do budynku, nie zaś do siedziby kancelarii powoda.

Dla powoda, który jest czynnym adwokatem, godność i dobre imię, prestiż, pozycja zawodowa, przedstawiają szczególną wartość i warunkują jego pozycję na rynku. Niewątpliwie, powyższa publikacja, mogła wpłynąć negatywnie na jego wizerunek i narazić na utratę zaufania, niezbędnego do dalszego wykonywania zawodu. W ocenie Sądu, wskutek działań polegających na opublikowaniu przedmiotowego artykułu, doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci godności, dobrego imienia a także reputacji jaką cieszył się w związku z prowadzoną działalnością.

Nie sposób jednakże podzielić twierdzeń powoda, iż sam tytuł jest dla niego stygmatyzujący bowiem, nie odnosi się bezpośrednio do zarzutów jakie mu zostały przedstawione w postępowaniu przygotowawczym a co za tym idzie wskazują na wyjątkową nierzetelność dziennikarską w tym zakresie.

Czy tytuł „Oszuści z grupy prezentera (...) drwią z sądu”, musi się odnosić stricte do przestępstwa oszustwa? W ocenie Sądu wcale tak być nie musi.

Określenie „oszuści” w tym znaczeniu i w tym artykule ma przekazywać inną treść i stanowi swojego rodzaju zrozumiałą metaforę, która ma pokazać iż osoby wobec których zastosowano środki zabezpieczające się do nich nie stosują a więc w potocznym rozumieniu tego słowa oszukują – taki jest sens tego tytułu.

Przytoczony powyżej przepis art. 24 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, więc to na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne. Bezprawnym zaś jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. To pozwany powinien wykazać, że jego działanie, naruszające w sposób obiektywny dobre imię i zaufanie do powoda, nie nosi znamion bezprawności - ponieważ mieści się w ramach porządku prawnego, stanowi wykonanie przysługującego mu prawa podmiotowego, nastąpiło za zgodą poszkodowanego albo wreszcie zostało podjęte w celu ochrony interesu społecznego.

Na pozwanym ciążył zatem obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne i wykazania okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda (art. 24 § 1 k.c.).

Pozwany w celu obalenia domniemanie z art. 24 § 1 k.c. powołał się na takie okoliczności, jak: zachowanie przez dziennikarzy rzetelności i staranności przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiału zawartego w publikacjach, a ponadto działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Pozwany jako argumenty mające na celu wykazanie, że wyemitowany materiał nie naruszył dóbr osobistych powoda, podniósł dokonaną anonimizację danych dotyczących powoda, które mogłyby uniemożliwić jego identyfikację co miało wskazywać na brak naruszenia w ogóle dóbr osobistych powoda.

Nie sposób podzielić twierdzeń pozwanego, iż nie nastąpiło naruszenie dóbr osobistych powoda wskutek dokonanej anonimizacji danych powoda. Wprawdzie w treści artykułu nigdzie nie wskazano danych powoda z imienia i nazwiska i posługiwano się pseudonimem M. M. lecz jednocześnie wskazano na inne dane które z łatwością pozwalają na zweryfikowanie i ustalenie tożsamości powoda. Przy czym w ocenie Sądu podanie tychże danych było celowe i świadomie nakierowane na tego typu efekt. Podanie kilku danych szczegółowych, które nie są danymi osobowymi a jednocześnie potencjalnie danymi neutralnymi w połączeniu pozwalają na identyfikację osoby powoda. Wpisanie w przeglądarkę internetową danych: adwokat M. (...), (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa, afery etc, pozwalają na identyfikację powoda bez najmniejszych problemów. W dobie społeczeństwa informacyjnego i powszechnego dostępu do Internetu, wymogi przewidziane w art.13 ust.2 prawa prasowego (odnoszące się do zakazu publikacji w prasie wizerunku i innych danych osobowych) przeciwko osobom którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, nie spełniają należycie swojej roli. Należy się zgodzić z pozwany, iż był on uprawniony do publikacji materiału z uwagi na jego interwencyjny charakter, jednakże w ocenie Sądu z uwagi na dobro toczącego się postępowania karnego a także obowiązujące domniemanie niewinności, pozwany miał obowiązek tak skutecznie zanonimizować dane powoda, aby przed zakończeniem procesu karnego, dodatkowo go nie stygmatyzować i nie narażać na publiczny negatywny osąd. Przedstawione bowiem w artykule dane pozwalały na identyfikację powoda bez najmniejszych wątpliwości i znacznego trudu.

W ocenie Sądu nie jest istotne i w żaden sposób nie może przesądzać o rzetelności dziennikarskiej okoliczność, iż w tekście artykułu błędnie wskazano informację o podmiocie który zastosował środki zapobiegawcze a mianowicie iż zrobił to sąd a nie prokurator. W ocenie Sądu ta błędna informacja w żaden sposób nie wpływa na odbiór tej informacji przez przeciętnego czytelnika, dla którego istotne jest, iż szeroko pojęte organy sprawiedliwości do których zaliczane są sądy i prokuratura, nałożyły na osoby podejrzane określone obowiązki, zaś osoby podejrzane się do nich nie stosują.

W pozwie powód zarzuca, iż w/w artykuł w sposób kategoriyczny przesądza, iż wymienione w nim osoby łamią obowiązujący je zakaz nie wskazując przy tym wiarygodnych dowodów a jedynie snując przypuszczenia oparte na zdjęciach zrobionych w nieokreślonym czasie i nieokreślonych informatorach.

Niesporne jest, iż zdjęcia ilustrujące materiał prasowy przedstawiają wchodzącą do budynku przy Al. (...) K. R. w stosunku do której prokurator wydał zakaz kontaktowania się z powodem. Niesporna jest okoliczność, iż w w/w budynku ma siedzibę także kancelaria powoda a także (...), iż przychodziła do niego po przedstawieniu zarzutów i ogłoszeniu środków zapobiegawczych świadka K. R.. Jak wynika z zeznań świadka J. Ś. (k.281-282), według jego informatorów, powód i podejrzana K. R. wielokrotnie kontaktowali się po zastosowaniu środków zapobiegawczych. Świadek podał, iż kilkakrotnie chcąc zweryfikować tę informację obserwował jak K. R. wchodzi do budynku w którym mieściła się siedziba kancelarii powoda. Jednocześnie świadek przyznawał, iż nie wchodził za podejrzaną i nie weryfikował faktu spotkania z powodem. Świadek przyznał, iż zdjęcia ilustrujące artykuł otrzymał od swojego informatora, zaś same zdjęcia były na pewno wykonane już po zastosowaniu środków zapobiegawczych.

Informację o kontaktach powoda i świadka K. R. po zastosowaniu środków zapobiegawczych potwierdził także świadek R. G. (k. 218-220), który podał, iż od informatorów m.in. członków Spółdzielni otrzymał wiarygodną informację, iż podejrzani kontaktują się ze sobą mimo zakazu. Po otrzymaniu tej informacji zaczął weryfikować te fakty zarówno u prokuratora jak i aktywistów miejskich. Świadek podawał, iż próbował się kontaktów z powodem telefonicznie przez kancelarię ale bez skutku.

Jednocześnie przesłuchana w charakterze świadka K. R. zaprzeczyła w/w zeznaniom świadków wskazując, iż jedynie odbierała korespondencję w w/w budynku. (k.282-283). Świadek powiedziała, iż była to jedna korespondencja z policji i akurat to dokładnie ta, którą przy pozwie złożył powód (vide okazanie k. 283).

W ocenie Sądu zastanawiająca jest okoliczność, iż wraz z pozwem złożonym w końcu lipca 2017 roku, powód przedkładała jednocześnie kserokopie korespondencji adresowanej do K. R. z Sądu Rejonowego (12.07.2017 – k. 25) i Policji (17.07.2017 – k. 26),

Jak wynika z zeznań powoda, świadek K. R. przez dłuższy czas odbierała korespondencję kierowaną na adres kancelarii powoda (k.284). Powód zaprzeczał jednocześnie aby kontaktował się i spotykał z współpodejrzaną po zastosowaniu środków zapobiegawczych.

W ocenie Sądu zestawienie zeznań świadka J. Ś. oraz zeznań K. R. i powoda, nie pozwala na wnioskowanie graniczące z pewnością, iż samo wejście do budynku w którym ma kancelarię powód jest i musi być równoznaczne z bezprawnym kontaktowaniem się wbrew orzeczonemu zakazowi. Podobnie okoliczności kontaktowania się powoda i świadka K. R. poza kancelarią powoda, wynikały jedynie z relacji osób trzecich – informatorów, a zatem także nie mogą stanowić bezpośredniego dowodu na to, iż do takowych kontaktów w rzeczywistości dochodziło.

Nie sposób jednak nie zauważy, iż zważywszy na cały kontekst przedmiotowej sprawy i zarzutów jakie zostały postawione powodowi i świadkowi K. R., można było przypuszczać i mieściło się to w granicach logicznego myślenia, iż odbieranie korespondencji przez świadka K. R. jest jedynie pretekstem do ewentualnych kontaktów z powodem, w szczególności, iż z zeznań świadka R. G. wynika, iż takowe kontakty powód i świadek odbywali wcześniej wielokrotnie.

Dlaczego w sytuacji w której po przedstawieniu powodowi i świadkowi zarzutów w maju 2017 roku i zastosowaniu środków zapobiegawczych – m.in. zakazu kontaktowania się podejrzanych:

- po pierwsze, świadek K. R. nie zmieniła natychmiast miejsca odbierania korespondencji na inne np. skrytkę pocztową?

- po drugie, dlaczego świadek K. R., korespondencję odbierała osobiście a nie np. przez pełnomocnika, co pozwoliłoby na wyeliminowanie podejrzeń?

- po trzecie, dlaczego powód wykonujący zawód adwokata, nie wypowiedział świadkowi umowy w tym zakresie, zdając sobie sprawę, iż każda obecność świadka w miejscu prowadzonej przez niego działalności gospodarczej może zostać odebrana w dwuznaczny sposób?;

- po czwarte, w jaki sposób powód wszedł w posiadanie korespondencji adresowanej do świadka K. R.? – przy czym w ocenie Sądu absurdalne są tłumaczenia powoda, iż „recepja robiła kserokopie kopert poczty, żeby mieć pokwitowanie, że korespondencja została odebrana” (k.284). Tłumaczenie jest na tyle absurdalne co i naiwne, że nie może zostać uznane za wiarygodne. Nie sposób logicznie wytłumaczyć wykonywania kserokopii kopert adresowanych do innych podmiotów, w sytuacji gdy wystarczające byłoby np. wpisanie takiej poczty do dziennika korespondencji ewentualnie innego urzędu ewidencyjnego jeśli takowe w ogóle było prowadzone.

W ocenie Sądu zestawienie tychże wątpliwości przy jednoczesnej niekwestionowanej obecności świadka w budynku przy Al. (...) w W., uprawniało do wysnucia logicznej tezy jaką zaprezentowano w artykule, iż powód i świadek K. R. pomimo zakazu nałożonego przez prokuratora kontaktują się. Zważywszy na (...), iż nie można było przesądzić czy rzeczywiście do tych kontaktów dochodziło, a jedynie istniało wysokie przypuszczenie iż może do nich dochodzić, być może bardziej właściwe byłoby użycie formy przypuszczającej, co pozwalałoby czytelnikom samodzielnie zestawiać przedstawione fakty i pozwolić na ich własną ocenę.

Dla uchylenie bezprawności działania dziennikarza wystarcza wykazanie przez niego, że przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił przewidziany w art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Oparcie publikacji o faktach lub ocenach na materiałach zebranych i wykorzystanych w sposób wymagany w art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe ma miejsce wtedy, gdy źródło informacji, z którego korzystał dziennikarz, obiektywnie zasługiwało na wiarę, a jako takie źródła wymienia się przykładowo osoby publicznego zaufania, urzędników administracji rządowej lub samorządowej, rzeczników prasowych.

W kontekście powyższego wskazać należy, iż nie budzi wątpliwości, iż większość informacji podanych w artykule była prawdziwa, przytoczona za wypowiedzią rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Warszawie, zresztą w tym zakresie powód nie upatrywał naruszenia swoich dóbr osobistych, upatrując je w lansowanej przez pozwanego tezie, iż powód łamie nałożony na niego zakaz kontaktów, a także, iż jest oszustem. Odnieść się zatem należy do wiarygodności źródeł, który dały podstawę do postawienia takowej tezy. R. G. i J. Ś. wskazywali na własnych informatorów, którzy przekazywali informację o niedozwolonym kontaktowaniu się powoda i K. R.. Informację te wzmacniała obecność K. R. pod adresem Al. (...), pod którym powód prowadzi działalność gospodarczą. Logiczne zestawienie tychże faktów a także celowości zastosowanego zakazu kontaktowania się podejrzanych, mogło rodzić niebezpieczną tezę, iż obecność K. R. w Al. (...) nie jest przypadkowa i może mieć na celu skontaktowanie się z powodem.

Skoro zatem informacja ta nie mogła być w 100% potwierdzona, czy mogła zostać opublikowana, a jeżeli tak w jakim celu i z jakiej motywacji?

Punktem wyjścia rozważań w w/w zakresie winna stanowić konstatacja o obowiązku mediów przekazywania opinii publicznej informacji o istotnych społecznie zjawiskach, w tym realizacji prawa do krytyki negatywnych zjawisk życia społecznego. Jednakże przyjąć należy, że ta funkcja nie może osłabiać znaczenia przepisów regulujących ochronę dóbr osobistych i samej ochrony w tym zakresie. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż uniknięcie przez dziennikarzy przedstawiania rzeczywistości w sposób nieprawdziwy, jak też zminimalizowanie zagrożenia dóbr osobistych gwarantuje jedynie zachowanie wymogów zawartych w art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe. Według tej normy dziennikarz jest obowiązany m.in. zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. W przedmiotowej sprawie staranność i rzetelność zostały zachowane co zostało szerzej opisane powyżej przy ocenie materiałów prasowych.

W przypadku poruszania tematów istotnych społecznie i ważnych, wymagać należy od dziennikarzy obiektywizmu, przedstawienia prawdziwych i zweryfikowanych informacji a przede wszystkim rzetelności. Nie można uznać, iż nawet zajęcie się społecznie doniosłym tematem może samo w sobie wyłączać bezprawność naruszenia dóbr osobistych, w szczególności w przypadku rażącego złamania zasad bezstronności i rzetelności dziennikarskiej.

W celu wykazania uchylenia bezprawności działania w zakresie publikacji artykułu, Pozwany podnosił, iż opublikowany artykuł był artykułem interwencyjnym, który miał zwrócić uwagę na nieprawidłowe zachowania powoda i świadka K. R., w kontekście prowadzonego postępowania przygotowawczego związanego z upadłością największej spółdzielni mieszkaniowej w W. i pokrzywdzeniem wielu zwykłych ludzi. Nie budzi żadnych wątpliwości Sądu, iż jak wynika z informacji przekazanej przez Rzecznika Prokuratury Okręgowej w Warszawie (k.160-161), powodowi i świadkowi K. R. a także innym osobom przedstawiono łącznie 64 zarzuty, związane z nadużyciem zaufania w obrocie gospodarczym i wyrządzenia szkody majątkowej powyżej 200 tys zł lub 1 mln, wypłaty wynagrodzeń na podstawie fikcyjnych umów, przywłaszczenia środków pieniężnych, zaniechania rozliczenia inwestycji budowlanych. Sprawa upadłości największej spółdzielni mieszkaniowej w W., jest powszechnie i szeroko komentowana w środkach masowego przekazu, a jednocześnie z uwagi na sam rozmiar Spółdzielni dotyczy bardzo dużej ilości spółdzielców czy też osób, które w zasobach Spółdzielni posiadały prawa do lokali z różnych tytułów. Niewątpliwie wszystkie te osoby są zainteresowane dokładnym i rzetelnym wyjaśnieniem sytuacji związanej z upadłością Spółdzielni a także ukaraniem osób winnych tej sytuacji, która doprowadziła wiele osób do bardzo trudnej sytuacji życiowej i majątkowej.

Zatem w sytuacji gdy jedni z współpodejrzanych pomimo orzeczonego zakazu kontaktują się ze sobą albo wszystko wskazują na to iż takowe kontakty utrzymują, nie można poczynić zarzutu, iż opublikowanie tego typu informacji miało na celu wyłącznie wzbudzenie sensacji czy też zdyskredytowanie kogoś a jedynie zmierzało do zwrócenia uwagi organom ścigania na prawdopodobnie niewłaściwe działania podejrzanych a także konieczność być może zmiany zastosowanych środków zapobiegawczych, które w odbiorze społecznym były środkami zdecydowanie nieadekwatnymi do skali zarzutów przedstawionych osobom podejrzanim. Artykuł miał także wskazywać na pewną

nieudolność organów ścigania, które pomimo „wielkiej afery” ograniczyły środki zapobiegawcze do iluzorycznego zakazu kontaktowania się, który miał być łamany przez powoda i świadka K. R..

Z uwagi na powyższe, Sąd uznał, iż pomimo naruszenia dóbr osobistych powoda w opublikowanym artykule, powództwo podlegało oddaleniu w całości z uwagi na wykazanie przez pozwanego rzetelności i staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów a nadto działanie przez pozwanego w obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Co się zaś tyczy tej części pozwu, w której powód domagał się usunięcia ze stron internetowych kwestionowanej przez niego publikacji, powództwo w tym zakresie również podlegało oddaleniu w całości. Przyjąć należało za słuszne stanowisko wyrażone w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak i uzasadnieniu w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 września 2015 r. (sygn. akt VI ACa 1356/14). Wprawdzie Sąd Najwyższy wskazywał, że usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych może polegać na usunięciu artykułu z internetowego archiwum, zwrócił jednak uwagę, że w praktyce nie jest możliwe całkowite usunięcie publikacji z internetu, tak samo jak nie jest to możliwe w wypadku wydania papierowego prowadziłoby to ponadto do nieuzasadnionej represji wobec pozwanego. Sąd nie może też być sprowadzony do roli cenzora, nakazującego „wycięcie” odpowiednich fragmentów lub nawet całego tekstu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2011 r., I CSK 743/10). W wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 16 lipca 2013 r. w sprawie W. i S. przeciwko Polsce (nr (...)) uznano, że archiwa internetowe służą interesowi publicznemu i podlegają gwarancjom wynikającym z ochrony swobody wypowiedzi. Co więcej, (...) ocenił, że „nie jest rolą sądów pisanie historii na nowo poprzez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich śladów publikacji, co do których stwierdzono, że naruszają prawa innych osób”. Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy Trybunał uznał, że ograniczenie swobody wypowiedzi z uwagi na potrzebę ochrony dobrego imienia skarżącego nie byłoby proporcjonalne względem konieczności ochrony pierwszego z dóbr. Trybunał podkreślał przy tym znaczący wkład archiwów internetowych w proces przechowywania i udostępnianie wiadomości i informacji, wskazując, że archiwa takie są ważnym źródłem edukacji i wiedzy historycznej, zwłaszcza że są łatwo dostępne dla szerokiego ogółu i generalnie są bezpłatne. Celem prasy jest pełnienie roli stróża publicznego, to jednak ma ona także do spełnienia drugą rolę, polegającą na prowadzeniu i udostępnianiu szerokiemu ogółowi archiwów, zawierających opublikowane już wcześniej wiadomości (patrz: sprawa (...) Ltd i wyrok z dnia 10 marca 2009 r. – skarga nr (...) i nr (...)).

Z powodów jak wyżej, brak było również podstaw do uwzględnienia żądania powoda o zapłatę sumy pieniężnej w oparciu o ar.448 kc, w związku z czym powództwo w tym zakresie również zostało oddalone.

W pkt. 2 wyroku zgodnie z odpowiedzialnością za wynik procesu z art.98 kpc i przyjęciu, iż powód przegrał sprawę w całości, Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego, kwotę 4.382,61 złotych kosztów procesu. Na koszty te złożyły się:

- kwota 4.320 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie – kwota 3600 zgodnie z par.2 pkt.5) od żądania zapłaty, kwota 720 złotych zgodnie z par.8 ust.1 pkt.2 od żądania o ochronę dóbr osobistych;

- kwota 17 złotych opłaty skarbowej od pełnomocnictwa;

- kwota 45,61 złotych (zaliczka k.239, postanowienie k. 264) z tytułu wydatków związanych z doręczeniem korespondencji świadkowi przez Komornika Sądowego.

Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł jak w wyroku.---

/-/ SSO Mariusz Solka

(...)

1. (...)

(...)

2. (...)

(...)

(...)